

Ganna Tumanevych

## WPLYW OSOBOWOŚCI DYSSOCJALNEJ NA ROZEZNANIE OCENIAJĄCE CO DO ISTOTNYCH PRAW I OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH

Chociaż ciągle trudno jest precyzyjnie określić naturę kan. 1095 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.<sup>1</sup>, można jednak zauważyć cel, dla którego ten kanon został wprowadzony do całości unormowań dotyczących małżeństwa. Chodziło przede wszystkim o jednoznaczne określenie zakresu uwarunkowań, które w odniesieniu do konkretnych osób są przyczyną nieważności małżeństwa. Mniej istotne było prawdopodobnie wyliczenie konkretnych schorzeń lub chorób, gdyż to pozostaje sprawą orzecznictwa kościelnego, natomiast istotne było normatywne potwierdzenie natury całego zagadnienia i ukierunkowanie przyszłego orzecznictwa trybunałów kościelnych [Greszata 2002, 23].

### 1. Pojęcie niezdolności osoby do powzięcia aktu zgody małżeńskiej

Według nauki Soboru Watykańskiego II małżeństwo stanowi rzeczywistość dogłębnie ludzką, która nie może się ograniczyć wyłącznie do sfery zewnętrzno-formalnej, lecz powinna angażować całego człowieka, ze wszystkimi przejawami jego bogactwa wewnętrznego oraz jego pełnym i autentycznym oddaniem się. Dlatego też i moment zawiązania się małżeństwa musi być aktem rzeczywiście dogłębnie ludzkim, nie zaś tylko zewnętrzną formalnością. Akt ten, stanowiący zgodę małżeńską (*consensus matrimonialis*) w myśl nauki soborowej jest właśnie aktem w pełni

---

S. mgr lic. GANNA TUMANEVYCH CSFN, doktorantka w Katedrze Kościelnego Prawa Procesowego, Instytut Prawa Kanonicznego, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Polska; e-mail: francyska79@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0002-9562-9068>

<sup>1</sup> *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski w: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984 [dalej cyt.: KPK/83].

osobowym, przez który sami kontrahenci wzajemnie się sobie oddają i przyjmują<sup>2</sup>.

W kan. 1057 § 1 KPK/83 prawodawca stwierdza, że małżeństwo mogą zawrzeć osoby zdolne do tego prawnie. Do zawarcia małżeństwa jednak nie wystarczy tylko zdolność prawna ogólna, nabywana wraz z przyjęciem chrztu, do ważności bowiem paktu małżeńskiego, a więc i sakramentu, wymaga się zdolności działania w stosunku do małżeństwa. Zdolność ta obejmuje zarówno wolność od przeszkód zrywających, które uniezdalniają osobę ochrzczonej (kan. 1073) do wykonywania *ius nubendi* (kan. 1058), jak również zdolność naturalną, inaczej psychiczną lub konsensualną (kan. 1095) [Góralski 2011, 44-45].

Akt zgody małżeńskiej, który w myśl tradycji kanonicznej i teologicznej oraz według kan. 1057 § 1 jest przyczyną sprawczą małżeństwa, będący jednocześnie aktem ludzkim, wymaga od nupturientów zdolności do powzięcia zgody małżeńskiej oraz dysponowania jej przedmiotem. Cechą charakterystyczną zgody małżeńskiej jest nie tylko jej przedmiot, lecz także określony zespół cech, które pozostają poza obrębem decyzji nupturientów. Do zaistnienia ważnego małżeństwa nie wystarczy, że podmiotem konsensu będzie jedynie dobro samych małżonków oraz dobro ewentualnego potomstwa. Nieodzowne jest bowiem także to, by żadna ze stron nie wykluczała pozytywnym aktem woli jedności i nierozzerwalności małżeństwa. Chodzi tu o zdolność do powzięcia świadomej, rozważnej i swobodnej decyzji odnoszącej się do zawarcia małżeństwa. Konsekwentnie brak tej zdolności oznacza niezdolność naturalną do zawarcia małżeństwa [Góralski i Dzierżon 2001, 53].

Zagadnienie zdolności psychicznej osoby do zawarcia małżeństwa dojrzeewa coraz bardziej w jurysprudencji rotalnej. Zarówno kanoniści, jak i sędziowie rotalni w oparciu o objawienie Boże oraz przepisy prawa kościelnego starają się bliżej sprecyzować wymagane przez prawodawcę kwalifikacje stron do ważnego zawarcia małżeństwa, biorąc pod uwagę władze duchowe, czyli rozum i wolę. Jurysprudencja kościelna przy

---

<sup>2</sup> Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, *Constitutio Pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis Gaudium et spes* (7.12.1965), AAS 58 (1966), s. 1025-116; tekst polski w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 526-606 [dalej cyt.: GS], nr 48.

określeniu wymogów potrzebnych kontrahentom do ważności zgody małżeńskiej korzysta z innych dziedzin nauki. Szczególną pomoc stanowią nauki medyczne, zwłaszcza psychologia, psychiatria i seksuologia [Kosowicz 1988, 9].

Problem zdolności do wyrażenia zgody szczególnie uwydatnił się po Soborze Watykańskim II, podczas którego zwrócono uwagę na prawa należne człowiekowi. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*<sup>3</sup> oraz Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* podkreślono znaczenie małżeństwa i rodziny w życiu Kościoła.

Niemalą trudność nastrocza określenie stopnia dojrzałości osoby w odniesieniu do małżeństwa. Jednak nie można tutaj mówić o pełnej dojrzałości, lecz jedynie o dojrzałości odpowiedniej, jakby minimalnej (kanonicznej), wymaganej przez prawo do zawarcia małżeństwa<sup>4</sup>.

Dla poprawnego rozumienia niezdolności konsensualnej, należy wziąć pod uwagę trzy zasady przyjęte pozytywnie przez prawodawcę, nawiązujące jednak do prawa naturalnego. Pierwsza z nich jest zawarta w kan. 1057 § 1 i głosi niezastępowalność zgody małżeńskiej: „Małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza”. Drugą stanowi treść kan. 1057 § 2 określając, czym jest zgoda małżeńska: „Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”. Wreszcie zasada trzecia sprowadza się do określenia małżeństwa w kan. 1055 § 1: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” [Góralski 2011, 43-45].

---

<sup>3</sup> Tenże, *Constitutio dogmatica de Ecclesia Lumen gentium* (21.11.1964), AAS 57 (1965), s. 5-75; tekst polski w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, s. 104-63 [dalej cyt.: LG].

<sup>4</sup> Por. *Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach c. Sobański z 12.12.1996 r.*, „Ius Matrimoniale” 8 (1997), s. 229.

W świetle wyżej cytowanych kanonów zgoda małżeńska – jako przyczyna małżeństwa – jest elementem nieodzownym dla jego zaistnienia, tak iż żadna władza ludzka nie jest w stanie zgody tej zastąpić lub uzupełnić. Jest to doniosła zasada prawa małżeńskiego stanowiąca fundament całej dyscypliny w zakresie konsensu małżeńskiego. Każdy bowiem przypadek braku zgody prawodawca sankcjonuje nieważnością samego małżeństwa [Gajda 2000, 35].

Zdolność psychiczna do zawarcia małżeństwa opiera się na fakcie, iż jedynym i niezbędnym czynnikiem konstytuującym małżeństwo jest zgoda stron (*consensus matrimonialis*), poprzez którą nupturienti wzajemnie się sobie oddają i przyjmują siebie samych. Można powiedzieć, że tylko w zgodzie małżeńskiej i jednocześnie z tej zgody rodzi się małżeństwo. Zgoda małżeńska jest z istoty swojej aktem ludzkim – nie dlatego, że pochodzi od człowieka, lecz dlatego, że można go przypisać człowiekowi jako takiemu: bytowi rozumnemu, u którego działają rozum i wola funkcjonując harmonijnie i w łączności [Góralski i Dzierżon 2001, 148].

Zgodę małżeńską, będącą przyczyną sprawczą małżeństwa, prawodawca określa w kan. 1057 § 2 jako akt woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy u kontrahentów występuje pewna zdolność psychologiczna, której wykonywanie polega na podejmowaniu określonych działań. Należą do nich: a) poznanie teoretyczne natury małżeństwa jako wspólnoty całego życia, polegającej na posiadaniu niezbędnej wiedzy, o której stanowi kan. 1096 § 1; b) poznanie oceniające (którego dokonuje intelekt wraz z wolą) zarówno racji doradzających akceptację konkretnego małżeństwa, jak i racji odradzających; poznanie to zakłada przy tym porównanie jednych i drugich racji i prowadzi w ten sposób do powzięcia sądu o odpowiedzialności lub nie (dla kontrahenta) wyboru tegoż małżeństwa; c) swobodny wybór, tj. wolny od wszelkiej konieczności (np. wywołanej motywami patologicznymi, jak obsesja neurotyczna), determinujący wolę do przyjęcia konkretnego małżeństwa [Góralski 1991, 17-22].

W związku z tym osoby zawierające małżeństwo muszą posiadać zdolność wewnątrzsobową, na którą składają się: rozeznanie oceniające (*discretio iudicii*), wolność wewnętrzna (*libertas interna*) oraz spełnienie

istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej. Te trzy warunki pozytywnego odniesienia się do rzeczywistości małżeńskiej znalazły właśnie swój wyraz w kan. 1095, 1°-3°, określającym wymogi prawa naturalnego. Kanon ten sankcjonuje dokładnie trzy postaci niezdolności konsensualnej do zawarcia małżeństwa, płynącej z różnych przyczyn wpływających na intelekt, wolę oraz na władzę nad własnym działaniem ze strony podmiotu [Góralski i Dzierżon 2001, 54-56]. Według tego kanonu niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy: a) są pozbawieni wystarczającego używania rozumu; b) mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich oraz c) z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich.

W ten sposób po raz pierwszy w dziejach kościelnego ustawodawstwa małżeńskiego znalazła się norma, deklarująca prawo naturalne, które określa niezdolność naturalną, inaczej psychiczną, do zawarcia małżeństwa (*incapacitas*). Z jednej strony brak posiadania przez podmiot koniecznej zdolności wymaganej do właściwego funkcjonowania rozumu i woli (kan. 1095, 1°-2°), z drugiej zaś niezdolność do podjęcia istotnych elementów przedmiotu formalnego małżeństwa (kan. 1095, 3°) powodują nie tylko nieważność małżeństwa, lecz nawet niezaimstnienie zgody małżeńskiej. Wszystkie trzy zatem hipotezy określone w kanonie powodują niezaimstnienie aktu prawnego [Góralski i Dzierżon 2001, 18].

Gdy chodzi o dwie pierwsze formy niezdolności (kan. 1095, 1°-2°), to odnoszą się one do elementów wewnętrznych całego aktu ludzkiego, a bardziej dokładnie zgody małżeńskiej, którymi to elementami są rozum i wola. W odniesieniu do trzeciego rodzaju niezdolności (kan. 1095, 3°) należy powiedzieć, że – odmiennie niż w dwu pierwszych – wychodzi on poza sferę podmiotu i pozostaje w bezpośredniej relacji do przedmiotu zgody małżeńskiej. Inaczej mówiąc, brak wystarczającego używania rozumu i poważny brak rozeznania oceniającego uniezdalniają podmiot do powzięcia zgody małżeńskiej dotycząc integralności samego *actus humanus*, tymczasem niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, choć nie pozbawia podmiotu zdolności powzięcia aktu ludzkiego, a więc zgody małżeńskiej, to jednak uniemożliwia przekazanie przedmiotu tej zgody [tamże].

Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa unormowana w wyżej cytowanym kanonie jest niezdolnością szczególną, różniącą się od każdej innej niezdolności prawnej. Tak więc nie wymaga się inteligencji szczególnej, ani też stanu umysłowego wolnego od jakiegokolwiek braku; nie wymaga się pełnej i absolutnej dojrzałości sądu; nie wymaga się wreszcie zdolności obejmującej wszystkie aspekty życia, również małżeńskiego. Wystarczy natomiast wystarczające używanie rozumu; wystarczy być wolnym od poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich; wystarczy wreszcie zdolność do podjęcia (i wypełnienia) istotnych obowiązków małżeńskich [tamże, 57].

Należy podkreślić, że prawo w ogólności, a zwłaszcza prawo kanoniczne, z natury swojej powinno – w odniesieniu do działań ludzkich – ograniczać się do wymogów minimalnych, gdy chodzi o skutki i konsekwencje prawne tychże działań, a w sposób szczególny w dziedzinie małżeństwa. Nie można bowiem odmawiać prawa do zawarcia małżeństwa tym, którzy nie znają w całej rozciągłości kanonicznego systemu małżeńskiego, wszak i ludzie prości mają naturalne prawo do zawarcia związku małżeńskiego. W tym też duchu został sformułowany kan. 18 KPK/83, w którym ustawodawca stanowi, iż ustawy ograniczające swobodne wykonywanie uprawnień podlegają ścisłej interpretacji [tamże, 56-58].

## **2. Wpływ osobowości dys socjalnej na poważny brak rozeznania oceniającego**

W kan. 1095, 2° ustawodawca kościelny stanowi, iż niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych.

W procesie kształtowania decyzji pierwszą czynnością jest poznanie praktyczne rzeczywistości małżeńskiej, dokonujące się w refleksji krytycznej. Za tą ostatnią idzie z kolei osąd wartości, a więc rozważenie możliwości alternatywnych w stosunku do przedmiotu tej refleksji. Wreszcie ma miejsce przejście do działania, przy czym decyzja – będąca

dziełem woli – idzie zawsze za osądem wartościowania [Góralski 2000b, 74-75].

Angażując tak intelekt, jak i wolę, rozeznanie oceniające zakłada harmonijną relację nie tylko pomiędzy tymi dwiema władzami człowieka, lecz także wewnątrz każdej z nich, gdzie powinna się weryfikować owa „architektoniczna” korelacja, z której może się zrodzić końcowe *fiat* decyzji, którą jest zgoda małżeńska [tamże].

Rozeznanie oceniające jest zatem nieodzownym elementem zgody małżeńskiej, która stanowi *actus humanus*, zakładając działanie tak umysłu, jak i woli. Do podjęcia zobowiązań małżeńskich dokonujących się w takim akcie niezbędne jest nie tylko teoretyczne poznanie małżeństwa, lecz także zdolność umiejętnego, krytycznego zastanawiania się oraz dokonywania wyboru w sposób całkowicie wolny [Góralski i Dzierżon 2001, 156].

Dla wyrażenia zgody jako przyczyny sprawczej jakiegokolwiek kontraktu wymaga się u kontrahenta nie tylko wystarczającego używania rozumu, lecz także pewnej dojrzałości sądu, inaczej rozeznania proporcjonalnego do natury zawieranej umowy. Konsekwentnie więc, również przy zawieraniu umowy małżeńskiej zgoda tylko wówczas będzie ważnie wyrażona, jeśli nupturient posiada taką dojrzałość sądu, która jest proporcjonalna do natury umowy małżeńskiej. Właśnie dlatego, jako niezdolnych do zawarcia małżeństwa ustawa kodeksowa deklaruje tych, którzy dotknięci są poważnym brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. Ktoś może bowiem posiadać wystarczające używanie rozumu, a mimo to może u niego występować brak rozeznania oceniającego [Góralski 1986, 165].

Już w średniowieczu rozpowszechniona była opinia, której przedstawicielem był Panormitanus, który zwrócił uwagę na fakt, że przyczyną sprawczą małżeństwa jest zgoda, a nie stosunek cielesny. Oznacza to, iż w przypadku braku dojrzałości psychicznej, pomimo istnienia dojrzałości fizycznej, małżeństwo jest nieważnie zawarte, nawet jeśli miało miejsce współżycie cielesne. Stwierdzenie Mikołaja de Tudeschis należy w tym względzie do najbardziej wnikliwych sformułowań w jurysprudencji średniowiecznej. Twierdził, że do

wyrażenia zgody małżeńskiej nie wystarcza zwyczajne używanie rozumu, ponieważ posiadają go nawet małe dzieci. Od nupturientów wymagany jest taki stopień używania rozumu, który pozwoliłby zrozumieć rodzaj i wagę podejmowanego zobowiązania *quod potuerit discernere vires matrimonii* [Zubert 1985, 45].

Istotne prawa małżeńskie nupturienti sobie wzajemnie przekazują i przyjmują, a istotne obowiązki małżeńskie wzajemnie zaciągają. Prawa te i obowiązki stanowią przedmiot przymierza małżeńskiego. Nupturient, który nie zdaje sobie sprawy z przedmiotu małżeństwa, nie jest zdolny go ważnie zawrzeć [Szychmiller 1997, 271-73]. Nie wystarczy teoretyczna znajomość praw i obowiązków małżeńskich. Jeśli nupturient w swej lekkomyślności, psychicznie lub moralnie niedojrzały nie przywiązuje żadnej wagi do tych praw i obowiązków, wtedy taki nupturient jest niezdolny do ważnego zawarcia przymierza małżeńskiego. Wielkie znaczenie przy zawieraniu małżeństwa ma więc odpowiednia dojrzałość psychiczna, podejmowane bowiem zobowiązania i przyjmowane prawa wiązą małżonków na całe życie. Braki pod tym względem mogą mieć różne natężenie. Dlatego, ażeby mówić o niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa prawodawca wymaga poważnego braku rozeznania [Gajda 2000, 134-39].

Ustawodawca w kan. 1095, 2° wymaga od nupturienta nie tylko wystarczającego poznania rzeczywistości małżeństwa, lecz także pewnej dojrzałości sądu (*discretio iudicii*), inaczej – rozeznania proporcjonalnego do natury zawieranej umowy. Należy bowiem rozróżnić samą zdolność poznawczą, ukierunkowaną ku percepcji prawdziwego stanu rzeczy, od zdolności krytycznej oceny, która dokonuje się przez osądzanie i rozumowanie. W formowaniu takiego sądu biorą udział duchowe władze człowieka – intelekt i wola, działające łącznie. Ten praktyczny sąd poprzedza bezpośrednio lub przynajmniej determinuje samo działanie podmiotu [Góralski 2000a, 84-85].

Powzięcie zgody małżeńskiej będącej aktem woli (kan. 1057 § 2) i stanowiącej przyczynę sprawczą małżeństwa (kan. 1057 § 1) jest aktem ludzkim (*actus humanus*), wymaga więc od kontrahenta właściwego funkcjonowania władz umysłowych oraz swobodnego działania woli. Akt taki, różniący się istotnie od tzw. aktu człowieka (*actus hominis*) zakłada



zatem zdolność psychiczną, inaczej psychologiczną, dzięki której może być przypisany człowiekowi jako temu, który kieruje własnymi działaniami. *Actus humanus* zawiera w swojej wewnętrznej strukturze m.in. zdolność do tzw. rozeznania oceniającego (*discretio iudicii*), do której to zdolności – od strony negatywnej – nawiązuje kan. 1095, 2° [Góralski i Dzierżon 2001, 147-48].

Gdy chodzi o poszukiwanie kryteriów, inaczej, dobrze określonych granic wspomnianej już proporcjonalności rozeznania w stosunku do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, to – w przeciwieństwie do opinii św. Tomasza z Akwinu, według której stopień rozeznania niezbędny do podjęcia umowy małżeńskiej może być mniejszy niż w odniesieniu do innych kontraktów – orzecznictwo rotalne domaga się większego stopnia dojrzałości sądu, czyli rozeznania, w porównaniu do wszelkich innych umów. Co więcej, wymienione orzecznictwo przyjmuje nawet, iż ów stopień rozeznania potrzebny do zawarcia małżeństwa winien przewyższać nie tylko analogiczny stopień wymagany do podjęcia innego kontraktu czy nawet złożenia profesji zakonnej, lecz także do zaistnienia zdolności procesowej. Należy jednak odnotować także odmienny kierunek orzecznictwa Roty Rzymskiej, przyjmujący wystarczalność takiego stopnia rozeznania małżeńskiego, jaki jest niezbędny do zawierania innych kontraktów lub do zaistnienia zdolności procesowej [Góralski 2000a, 85].

Rozeznania oceniającego może zabraknąć, gdy zachodzi jedna z trzech następujących możliwości: a) brak wystarczającego poznania intelektualnego co do przedmiotu zgody małżeńskiej; b) brak wystarczającej oceny proporcjonalnej do spraw małżeństwa, tj. brak krytycznego poznania, właściwego w odniesieniu do stanu małżeńskiego; c) brak wewnętrznej wolności, tj. zdolności zastanawiania się w stopniu pozwalającym na wystarczającą ocenę motywów i wolności woli od jakiegokolwiek impulsu wewnętrznego [tamże, 85-86]. Są to trzy elementy konstytutywne składające się na treść pojęcia *discretio iudicii*, z których pierwsze dwa dotyczą sfery poznawczej, trzeci zaś odnosi się do władzy woliwnej [Góralski i Dzierżon 2001, 157].

Wystarczające poznanie intelektualne istotnych praw i obowiązków małżeńskich związanych z aktem prawnym jest w istocie czymś naturalnym i oczywistym. Najpierw w wymiarze ogólnym, kan. 126

sankcjonuje bowiem nieważność aktu prawnego dokonanego pod wpływem ignorancji lub błędu, gdy dotyczą samej istoty aktu lub warunku wymaganego w sposób bezwzględny; następnie zaś w odniesieniu do dziedziny małżeństwa – odkąd prawo pozytywne zawiera inne normy: kan. 1096 § 1, który określa minimum wiedzy o małżeństwie oraz kan. 1095, 1<sup>o</sup>, uznający za niezdolną do zawarcia małżeństwa osobę, która nie posiada wystarczającego używania rozumu. Wspomniany brak wystarczającej znajomości można by odnieść do obydwu wymiarów: tak ogólnego, jak i dotyczącego małżeństwa [tamże, 158].

Poznanie intelektualne jako pierwszy element *discretio iudicii*, inaczej dojrzałości intelektualnej i determinacji wolitywnej, zakłada zatem u nupturienta zarówno wystarczające używanie rozumu (bez niego nie byłby w stanie poznać istotnych praw i obowiązków małżeńskich), jak i minimum wiedzy o małżeństwie. Bardziej charakterystyczny dla struktury rozeznania oceniającego jest element drugi. Chodzi tutaj o zdolność do oceny krytycznej tegoż przedmiotu w procesie decyzyjnym powzięcia aktu zgody małżeńskiej. Rozeznanie oceniające jest bowiem czymś więcej, niż sama wiedza w odniesieniu do istotnych praw i obowiązków małżeńskich. Jakkolwiek inteligencja jest władzą poznawania prawdy, to obejmuje także władzę krytyczną, która jest zdolnością sądzenia i zastanawiania się, inaczej potwierdzania czegoś lub zaprzeczania o jakiejś rzeczywistości, oraz łączenia sądów w celu logicznego wyprowadzania z nich jakiegoś nowego sądu. Wyłącznie do owej władzy krytycznej należy formowanie sądów i pobudzania woli do podejmowania aktów. Proces decyzyjny będący procesem psychologicznym obejmuje doświadczenie, pojmowanie, zmysł praktyczny ujmowania spraw, refleksję krytyczną i osąd wartościujący. Podczas gdy w poznaniu danej rzeczywistości, w tym wypadku małżeńskiej, jawi się jedynie możliwy sposób działania, to w refleksji praktycznej, inaczej krytycznej, postrzeganą drogę działania oraz jej motywy i konsekwencje poddaje się ocenie, podobnie jak możliwe alternatywy wraz z ich motywami i konsekwencjami. Za refleksją tą idzie osąd wartości, który potwierdza, że dostrzegane działanie jest rzeczywiście dobre lub też lepsze albo gorsze od dróg alternatywnych. Wreszcie, w ostatecznej decyzji przechodzi się od poznania do działania za pośrednictwem pewnego osądu, decyzja jednak idzie zawsze za osądem wartościowania, gdy wyraża akceptację lub odrzucenie działania według

wspomnianego sądu. Decyzja zaś, która kształtuje się w procesie zastanawiania się i wybierania bywa podjęta i realizowana poprzez akt woli [Góralski 2013, 223-27]. Owa zdolność krytyczna jest „siłą” osądzania i zastanawiania się oraz formułowania sądów, które winny prowadzić do logicznego wniosku [Tenże 2000b, 111].

Ponieważ małżeństwo jest umową związaną z poważnymi i dozgonnymi zobowiązaniami, do ich podjęcia wymaga się – prócz teoretycznego poznania małżeństwa – zdolności umiejętnego zastanawiania się i krytycznej oceny swoich zobowiązań. Krytyczna ocena powinna obejmować ocenę znaczenia istotnych praw i obowiązków małżeńskich, jakie mają one zarówno same w sobie, jak i dla nupturienta w aspekcie etycznym, społecznym, prawnym i w indywidualnych istotnych wymiarach. W krytycznej ocenie istotnych praw i obowiązków małżeńskich chodzi przy tym o to, by nupturient potrafił krytycznie je ocenić nie tylko w odniesieniu do danego momentu (powzięcia konsensu małżeńskiego), lecz także w odniesieniu do przyszłego życia małżeńskiego [Żurowski 1985, 5-6].

Gdy chodzi o sam przedmiot rozeznania oceniającego, to odnosi się on do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. Chodzi więc w gruncie rzeczy o sam przedmiot formalny zgody małżeńskiej. Zgoda tylko wówczas będzie ważnie wyrażona, jeśli nupturient jest zdolny do należytej oceny jej przedmiotu oraz do swobodnego wyboru. Jeśli się zatem stwierdzi – przy udziale biegłych – że w momencie zawierania małżeństwa integralność osobowa i międzyosobowa była poważnie zakłócona, oznacza to, że podmiot był wówczas niezdolny do właściwego uchwycenia samej natury wspólnego życia, implikującego określone prawa i obowiązki, a więc że był niezdolny do właściwej oceny krytycznej tej wspólnoty, a tym samym niezdolny do zawarcia umowy małżeńskiej. Zabrakło bowiem *discretio iudicii matrimonio proportioata*. W takim przypadku przedmiot zgody małżeńskiej nie mógł być dobrowolnie wybrany, skoro kontrahent nie posiadał zdolności do jego rozeznania oceniającego, czyli właściwej oceny, który to brak stanowi rezultat zakłóceń czy zaburzeń osobowości [Góralski 2000a, 86].

Bardzo doniosłym momentem jest ustalenie, jakie przyczyny powodują istnienie w danym przypadku poważnego braku rozeznania oceniającego, o którym mowa. Należy wszakże ustalić w każdej sytuacji, jakiego rodzaju ubytek zdolności poznawczo-oceniających czy zdolności podjęcia decyzji miał miejsce. Niewątpliwie duża rola przypada tutaj w udziale biegłym, którzy winni ocenić naturę zakłócenia, jej rodzaj oraz skutki. Do biegłych należy wskazanie, kiedy w psychicznej strukturze osobowości miało miejsce zachwianie harmonii uniemożliwiające właściwe rozeznanie oceniające. Może zaś to być spowodowane różnymi czynnikami, które powodują niestałość, sugestywność, zmienność afektywną, niezdolność ponoszenia nawet małych niepowodzeń w stanie napięć emocjonalnych. Zmniejszają one często, a w wypadkach skrajnych uniemożliwiają właściwy proces w dochodzeniu do podjęcia rozważnego sądu [tamże, 87].

W kan. 1095, 2°, który stanowi o poważnym braku rozeznania oceniającego w odróżnieniu od kan. 1095, 3°, nie wspomina się w ogóle o przyczynach powodujących *gravis defectus discretionis iudicii*, co stwarza możliwość określenia ich przez orzecznictwo. Jeśli jednak rozeznanie oceniające proporcjonalne do małżeństwa nie może istnieć, gdy u kontrahenta występują braki w sferze poznawczej lub wolitywnej uniemożliwiające dokonanie się procesu psychicznego zmierzającego do powzięcia konsensu małżeńskiego, to należy przyjąć, że przyczyn powodujących brak niezbędnego *discretio iudicii* należy poszukiwać wśród zakłóceń psychicznych, dotyczących bądź władzy poznawczej, bądź władzy wolitywnej [tamże, 46].

### **3. Cechy osobowości dyssocjalnej jako przyczyna braku rozeznania oceniającego**

Zaburzeniem osobowości powodującym występowanie braków zarówno w sferze poznawczej, jak i wolitywnej jest osobowość psychopatyczna. Osobowość psychopatyczna powoduje nieprawidłowe zachowania oraz utrudnia lub nawet wręcz uniemożliwia przystosowanie do środowiska społecznego. Jest odchyleniem w zakresie uczuć, popędów, woli, wyobraźni, sposobu i tempa reagowania na bodźce zewnętrzne oraz ich sposobu przeżywania i odczuwania. Psychopaci są pozbawieni zdolności afektywnej, np. poczucia miłosierdzia, wstydu, honoru, sumienia, często

przejawiają impulsywność i brutalność w działaniu, są chłodni i oschli wobec innych. Takie zaburzenie osobowości może również dotyczyć powstawania oraz trwałości zespołów uczuciowo-dążeńiowych, polegać na niestałości i nadmiernej podatności na wpływy innych osób lub aktualnego środowiska. Cechami często powtarzającymi się są: zanik uczuć wyższych, niedojrzałość afektywna, dysharmonia psychiczna oraz nieprzystosowanie. To wszystko w poważny sposób rzutuje na sferę poznawczą i wolitywną osoby nupturienta, pozbawiając go należytej *discretio iudicii*, wymaganej do powzięcia aktu zgody [Kowalski 2003, 67-68].

Osoby z tak zaburzoną osobowością kierują się własnymi zasadami w postępowaniu, pozostającymi w sprzeczności z obowiązującymi normami prawnymi, są skłonni do nieprzemyślanych zachowań i decyzji. Tego rodzaju psychika z konieczności rzutuje na rozeznanie oceniające co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich. Patologia psychiczna, jaką jest psychopatia, wprowadza poważny zamęt we władzy duchowej osoby, przeszkadzający działalności poznawczej, oceniającej, krytycznej, refleksyjnej i wolitywnej.

Wśród cech osobowości dyssocjalnej uniemożliwiających dokonanie rozeznania oceniającego w stopniu niezbędnym do ważnego powzięcia aktu zgody małżeńskiej należy powiedzieć o impulsywności psychopaty. Rozeznanie oceniające polega przecież nie tylko na poznaniu przedmiotu zgody małżeńskiej, ale także na krytycznej ocenie poznanej rzeczy, sprowadzającej się do tego, czy osoba może wypełnić zobowiązanie służenia drugiemu człowiekowi na całe życie, które chce przyjąć na siebie. Impulsywność psychopaty uniemożliwia dokonanie procesu zastanowienia się i oceny krytycznej przedmiotu zgody małżeńskiej. Psychopatę cechuje pochopność w podejmowaniu decyzji oraz brak empatii. Brakuje mu owej zdolności krytycznej, która poznanie rzeczy potrafi sprowadzić do praktycznej decyzji. Dzieje się tak między innym dlatego, że osobowość psychopatyczna jest pozbawiona niezbędnej harmonii wewnętrznej albo jest ona w poważnym stopniu zakłócona, wtedy brak będzie zdolności do krytycznej oceny poznanej rzeczy, co uniemożliwia osobie zainteresowanej przystąpienie do świadomego zdeterminowania przedmiotu i decyzji [Paździor 2009, 83].

Jedną z przyczyn zakłócających właściwe rozeznanie oceniające w przypadku psychopatii jest związany z nią poważny brak zdolności afektywnej. Sfera uczuciowa jest istotnym elementem osobowości człowieka. Szczególnymi oznakami niezdolności w tej dziedzinie, uznawanymi przez Rotę Rzymską w oparciu o doktrynę psychiatryczną są: nieumiarkowana miłość siebie, zazdrość, brak samodzielności i odpowiedzialności, agresywność i mitomania. Poważne braki w sferze życia afektywnego mające swoje podłoże w nieuporządkowanej strukturze osobowości mogą poważnie zakłócić zdolność rozeznania oceniającego czyniąc podmiot niezdolnym do swobodnego wyboru z wystarczającą oceną motywów i wolnością wewnętrzną. Tak dzieje się w przypadku osób, które nie są w stanie opanować uczuć i pożądań i są niezdolne do prawdziwego, oblatywnego dawania siebie; ewolucja instynktów, uczuć i pożądań nie osiąga u tych jednostek dojrzałości. W ten sposób niedojrzałość w sferze afektywnej może spowodować poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich [tamże, 85].

Psychologowie podkreślają, że w osobowości psychopatycznej bardzo często jest zachwiana harmonia między władzami afektywno-zmysłowymi a intelektualno-racjonalnymi. Człowiek zdrowy psychicznie, mimo że na ogół któraś z tych władz przeważa u niego, w zasadzie panuje jednak nad sobą i jest zdolny do utrzymania podstawowej równowagi we wzajemnym współdziałaniu. Natomiast zachwianie równowagi między wyżej wspomnianymi władzami w osobowości psychopatycznej ma wpływ na wolność wewnętrzną człowieka [Aleksandrovskiy 1997, 211].

Na rozeznanie oceniające ma wpływ także ta okoliczność, że psychopaci przyjmują różne postawy – kierują się własnymi zasadami w postępowaniu, pozostającymi w sprzeczności z normami prawnymi. Z tego powodu zachowanie psychopatów nie jest ograniczone normami prawnymi, ich czyny – bez poczucia winy z ich strony – mogą być skierowane przeciwko zdrowiu i życiu innych osób. Psychopata, zawierający związek małżeński przeważnie ma własną wizję dotyczącą natury i celów małżeństwa, sprzeczną z wolą i ustanowieniem Boga Stwórcy. Taka postawa poważnie utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia osobowości psychopatycznej dokonanie właściwej oceny krytycznej i wolnego wyboru zawieranego związku małżeńskiego.

Psychopaci są to ludzie agresywni, kłamliwi, pozbawieni skrupułów, skrajnie egoistyczni. Taki stan odbiera psychopacie możliwość podejmowania wolnych aktów oraz krytyczną ocenę własnego postępowania, tym samym ograniczając lub eliminując zdolność do relacji międzysobowych w małżeństwie. Zaciemnienie umysłu bywa niekiedy wielkie, utrudniając krytyczną ocenę przedmiotu zgody. Właściwość krytyczna zostaje poważnie zmniejszona lub całkowicie jej brak [Kosowicz 2000, 168-69].

Psychopaci, zawierając małżeństwo, bardzo często doprowadzają do tego, że druga strona zostaje pokrzywdzona, czuje się nieszczęśliwa. Osoba dotknięta tym schorzeniem w stopniu zaawansowanym nie jest zdolna do prowadzenia życia małżeńskiego, ponieważ histeryzuje, stawia na swoim, nie umie dostrzec potrzeb drugiej osoby. Nie potrafi zrozumieć, że swoją postawą krzywdzi drugą stronę, nie rozróżnia granicy uprawnień i zobowiązań. Nie jest zdolna krytycznie ocenić, na czym polega w małżeństwie przekazanie-przyjęcie i dlatego nie może chcieć takiej wspólnoty życia, jaką ustanowił Stwórca. Przejawia się to w braku właściwego współżycia na co dzień z konkretną osobą, niezależnie od sytuacji czy niepowodzeń. Spowodowane jest to nienormalnym funkcjonowaniem umysłu. Występuje wtedy psychologiczna niezdolność mająca źródło we władzach duchowych człowieka [Tenże 1988, 110].

Charakteryzując dys socjalną osobowość kobiety wyraźnie zauważa się infantylnizm, co znajduje potwierdzenie w opiniach biegłych. Z tej racji można mówić o poważnym braku rozeznania istoty przymierza małżeńskiego [Paździor 2009, 99-100]. Psychika ludzi z osobowością dys socjalną najbardziej przypomina psychikę dziesięcioletnich dzieci. I jedni, i drudzy są nieodpowiedzialni, słabo rozumieją innych, myślą nadzwyczaj konkretnie. Niektóre z tych podobieństw widać w rozmowie reportera ze słynnym złodziejem banków, Willy Suttonem: *Willy, dlaczego okradłeś te wszystkie banki? Bo tam trzymają pieniądze* [Rosenhan i Seligman 1994, 106].

Autorzy zajmujący się zagadnieniem objawów zachowania psychopatycznego kładą nacisk na takie cechy nieodłącznie związane z psychopatią, jak: impulsywność, niekontrolowana agresja, nieumiejętność przewidywania, nieumiejętność „wglądu w siebie”, brak poczucia winy

i wyrzutów sumienia, niezdolność do wyciągania wniosków z uprzednich doświadczeń, błędy w ocenie sytuacji społecznej, skłonności do neurotycznego kłamstwa, skłonności do alkoholu połączone z niezwykłą wrażliwością na środki odurzające, tendencje samobójcze itp. Wspomniane cechy, zespoły cech oraz ogólne właściwości psychiczne, związane z osobowością psychopatyczną można sprowadzić do dwóch strukturalnie najważniejszych elementów tego rodzaju osobowości: 1) nieumiejętności nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi na podstawie głębszych związków emocjonalnych oraz 2) tzw. deficytu lęku [Pospiszyl 1985, 14].

Osobowość dys socjalna zawiera w sobie trwały schemat zniekształconych sposobów myślenia, czucia i działania, które powodują, że ludzie angażują się w szkodliwe, a często gwałtowne czyny bez poczucia winy. Osoba z osobowością dys socjalną stara się zaspokoić swe bezpośrednie interesy, nie zważając wcale lub prawie wcale na prawa lub społeczne konsekwencje [Wolman 1966, 128].

Mogą oni różnić się między sobą pewnymi cechami osobowości. Wspólną jednak cechą jest chłód uczuciowy i wiążąca się z nim wrogość lub co najmniej całkowita obojętność w stosunku do drugiego człowieka [Masiak 1989, 286].

Większość osób z osobowością dys socjalną ma „niedorozwinięte” sumienie [Voloshyna 2000, 84]. Wiedzą, co jest dobre i złe, i mogą inteligentnie dyskutować na tematy moralne, ale są niezdolne do zgodzenia się na to, że te moralne zasady stosują się do nich. Intellektualnie mogą akceptować chrześcijański kodeks moralności, ale nie czują się winne, gdy go nie przestrzegają. Bardzo trudno im zrozumieć sens i znaczenie grzechu. Realizowanie swych własnych celów ma o wiele większe znaczenie niż grzeszenie [Paździor 2009, 93].

Ukształtowanie się osobowości dys socjalnej może być przyczyną poważnego braku rozeznania oceniającego. Tego rodzaju osoby na skutek różnych czynników, wrodzonych bądź nabytych ujawniają poważne defekty w dziedzinie intelektualnej. Tok rozumowania nie jest prawidłowy, tego rodzaju osoby mają swoje własne cele [Wolman 1966, 50-65], którym podporządkowane są inne dziedziny życia. Zawarcie sakramentu małżeństwa nie zmienia tej hierarchii wartości. Istotne prawa i obowiązki małżeńskie nie przejawiają dla nich większego znaczenia. Decydując się na



małżeństwo nie zastanawiają się nad tym, czy są w stanie podjąć jego obowiązki. Przejawy poważnego braku rozeznania oceniającego uwidaczniają się w podejściu zarówno do dobra małżonków, jak i dobra potomstwa. Ponadto tego typu zaburzona osobowość niesie za sobą brak kontroli nad podejmowanymi decyzjami, gdyż dziedzina woli jest istotnie zakłócona.

### Wnioski

Nie każdy brak rozeznania oceniającego, niesie ze sobą niezdolność konsensualną. Nieważność małżeństwa powoduje jedynie poważny brak *discretio iudicii*. Owa ciężkość braku rozeznania oceniana jest w dwojakim znaczeniu: w jej wymiarze wewnętrznym (bardzo istotne jest wykazanie anomalii natury psychicznej, która – jako przyczyna lub przynajmniej współ-przyczyna – może być uważana za odpowiednią do osiągnięcia skutku uniezdalniającego) oraz w jej wymiarze zewnętrznym, mianowicie w relacji do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, ponieważ nie jest czymś koniecznym, aby nupturienti byli zdolni do oceny wszystkich i poszczególnych następstw swojej zgody małżeńskiej, skądinąd niejasnych jako przyszłe i nie zawsze możliwych do przewidzenia.

W świetle przedstawionych analiz należy stwierdzić, że osobowość dyssocjalną cechują przejawy niezdolności, uniemożliwiające ważne podjęcie i realizację przedmiotu konsensu małżeńskiego.

### PIŚMIENNICTWO

- Aleksandrovskiy, Yuriy. 1997. *Pogranichnyye psikhicheskiye rasstroystva: Rukovodstvo dlya vrachey*. Rostov-na-Donu: Feniks.
- Gajda, Piotr M. 2000. *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*. Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos.
- Góralski, Wojciech. 1986. „Zadania psychologa w sprawach o nieważność małżeństwa w świetle wymogów nowego prawa małżeńskiego.” *Prawo Kanoniczne* 29, nr 3-4:163-72.
- Góralski, Wojciech. 1991. *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095-1107)*. Gdańsk: Wydawnictwo Prawnicze i Ekonomiczne „Lex”.
- Góralski, Wojciech. 2000a. *Kanoniczne prawo małżeńskie*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Prawnicze.

- Góralski, Wojciech. 2000b. *Matrimonium facit consensus. Z orzecznictwa Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1984-1997)*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Góralski, Wojciech. 2011. *Małżeństwo kanoniczne*. Warszawa: LexisNexis.
- Góralski, Wojciech. 2013. „Poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 2 KPK) w świetle wyroku Roty Rzymskiej coram Erlebach z 16 października 2008 r.” *Ius Matrimoniale* 18 (24): 223-27.
- Góralski, Wojciech, i Ginter Dzierżon. 2011. *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego (kan. 1095, nn. 1-3 KPK)*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Greszata, Marta. 2002. „O pojęciu kanonicznej niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa. Aspekt kanoniczny.” W *Wpływ zaburzeń osobowości na kanoniczną zdolność osoby do zawarcia małżeństwa*, red. Andrzej Dziega, i Marta Greszata, 11-25. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kosowicz, Stanisław. 1988. *Niezdolność do relacji międzysobowych w małżeństwie (Studium w oparciu o wyroki rotalne okresu posoborowego)*. Radom: Kuria Diecezjalna.
- Kosowicz, Stanisław. 2000. *Zdolność nupturientów do relacji międzysobowych jako podstawa wyrażenia zgody małżeńskiej*. Radom: [b.n.w].
- Kowalski, Marian. 2003. „Brak rozeznania oceniającego. Problemy interpretacyjne.” W *Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i studia*, red. Andrzej Dziega, i Mirosław S. Wróbel, t. 3, 67-68. Lublin-Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Masiak, Marek. 1989. „Zaburzenia osobowości w ujęciu klinicznym.” W *Wykłady z psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w roku akademickim 1986/87*, red. Adam Biela, Zenon Uchnast, i Tadeusz Witkowski, 267-92. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Paździor, Stanisław. 2009. *Przyczyny psychiczne niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n. 3*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Pospiszyl, Kazimierz. 1985. *Psychopatia – Istota, przyczyny i sposoby resocjalizacji antysocjalności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rosenhan, David, i Martin Seligman. 1994. *Psychopatologia*. T. 2. Warszawa: Polskie Towarzystwo Psychologiczne.
- Sztymmler, Ryszard. 1997. *Istotne obowiązki małżeńskie*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Voloshyna, Petro. 2000. *Kryteriyi diahnostryky i likuvannya psyykhychnykh rozladiv ta rozladiv povedinky u doroslykh. Klinichnyy posibnyk*. Kharkiv: Apcic.
- Wolman, Benjamin. 1966. “Classification of mental disorders.” *Psychotherapy and Psychosomatics* 14:50-65.

- Zubert, Bronisław W. 1985. *Wiedza konieczna o heteroseksualności i trwałości małżeństwa w nauce prawa kanonicznego i jureprudencji (1517-1917)*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Żurowski, Marian A. 1985. „Problem rozeznania oceniającego.” *Prawo Kanoniczne* 28, nr 3-4:3-15.

### **Wpływ osobowości dysocjalnej na rozeznanie oceniające co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich**

#### **Streszczenie**

Rozeznanie oceniające jest nieodzownym elementem zgody małżeńskiej, która stanowi akt ludzki, zakładając działanie umysłu i woli. Do podjęcia zobowiązań małżeńskich jest niezbędne nie tylko teoretyczne poznanie małżeństwa, lecz także zdolność umiętłego, krytycznego zastanawiania się oraz dokonywania wyboru w sposób całkowicie wolny.

Krytyczna ocena powinna obejmować ocenę znaczenia istotnych praw i obowiązków małżeńskich, jakie mają one zarówno same w sobie, jak i dla nupturienta w aspekcie etycznym, społecznym, prawnym i w indywidualnych istotnych wymiarach. W krytycznej ocenie istotnych praw i obowiązków małżeńskich chodzi przy tym o to, by nupturient potrafił krytycznie je ocenić nie tylko w odniesieniu do danego momentu (powzięcia zgody małżeńskiej), lecz także w odniesieniu do przyszłego życia małżeńskiego. Wybór ma być wyważony (*electio ponderata*), umotywowany. Gdy natomiast w przypadku osobowości dysocjalnej ma miejsce zakłócenie harmonii wewnętrznej jego władz, co niewątpliwie wpływa na zdolność do krytycznej oceny, danej osobie może to znacznie utrudnić, a nawet uniemożliwić świadome zdeterminowanie swego stanowiska wobec konkretnego małżeństwa.

Jeżeli osoba z osobowością dysocjalną, czy inaczej mówiąc, psychopatyczną, podejmuje się mimo to zawarcia małżeństwa, krok ten nie jest oparty na rozważnej decyzji. U osoby dotkniętej takim brakiem harmonii zdolność wartościowania i krytycznego osądzania jest tak mocno naruszona, że nie jest ona w stanie pojąć elementów i relacji w małżeństwie, które ma zawrzeć. Dlatego jej wola nie potrafi się ukierunkować na naturalny i chrześcijański wymiar małżeństwa.

**Słowa kluczowe:** rozeznanie oceniające, osobowość dysocjalna, zgoda małżeńska, małżeństwo

## The Effects of the Dissocial Personality on the Discretion of Judgment Concerning the Essential Matrimonial Rights and Duties

### Summary

Recognition is an indispensable element of marital consent, which is a human act, assuming the action of mind and will. Not only the theoretical knowledge of marriage is necessary to undertake marriage obligations, but also the ability to reflect skillfully and critically, make a choice in a completely free way.

Critical evaluation should include an assessment of the importance of the main marital rights and obligations both for him/herself and for the nupturient in the ethical, social, legal and individual dimension. In the critical assessment of important marital rights and obligations, the nupturient is able to critically assess them not only in relation to a given moment (marital consent), but also in relation to the future marital life. The choice is to be balanced (*electio ponderata*) and motivated. When, however, in the case of a dissocial personality there is a disruption of internal harmony of its authorities, which undoubtedly affects the ability to critically evaluate, it may significantly hinder or even prevent the conscious determination of his position towards a specific marriage.

If a human being with a dissocial personality, or in other words a psychopathic personality, undertakes a marriage despite this, this step is not based on a prudent decision. In a person affected by this lack of harmony, the ability to evaluate and critically judge is so strongly violated that it is unable to comprehend the elements and relationships in the marriage to be concluded. Therefore, her will cannot be focused on the natural and Christian dimension of marriage.

**Key words:** discretion of judgment, a dissocial personality, matrimonial consent, marriage

**Information about Author:** GANNA TUMANEVYCH CSFN, J.C.L., Ph.D. student in the Department of Church Procedural Law, Institute of Canon Law, Faculty of Law, Canon Law and Administration, the John Paul II Catholic University of Lublin; Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Poland; e-mail: francyska79@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0002-9562-9068>